

Co można zrobić już, a co w perspektywie planu pięcioletniego

W przyszłym roku dwukrotnie, a w 1960 dziesięciokrotnie zwiększymy uprawę kukurydzy

Projekt 5-letniego planu rozwoju rolnictwa przewiduje dla naszego województwa rozszerzenie uprawy kukurydzy do obszaru 60.000 ha. Rozszerzenie uprawy tej cennej rośliny jaką jest kukurydza ma swoje pełne uzasadnienie. Kukurydza w przeciętnych warunkach uprawy daje plony ziarna dwu i trzykrotnie wyższe niż średnie zbiory naszych zbóż kłosowych...

Mimo tak wielkich i wszechstronnych zalet jakie posiada ta roślina uprawa jej na terenie naszego województwa prowadzona jest do tej pory na zbyt szczupłym areale, mimo że wielu chłopów gospodarujących indywidualnie, spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych poznało już jej nieocenioną wartość. W roku 1955 do uprawy kukurydzy po raz pierwszy przystąpiło tysiące nowych chłopów i dziesiątki spółdzielni produkcyjnych...

nej prezydium rad narodowych, POM i PGR powinni szczegółowo opracować zadania uprawowe dla poszczególnych gromad i wsi oraz dokładnie ustalić akcję propagandową, wyjaśniającą wśród szerokiego mas chłopstwa, by każde gospodarstwo uprawiało kukurydzę. W takich powiatach jak Przemyski, Jarosław, Rzeszowski, Mielec, Radymno i Łańcut służba agronomiczna w br. dołożyła wszelkich starań dla rozszerzenia uprawy kukurydzy i zakreślone plany w tych powiatach zostały w pełni wykonane...

Powstaje pytanie skąd wziąć tak duży areal pod uprawę kukurydzy i czy my te ziemie znajdziemy? Konieczne będzie wyrugowanie z uprawy mniej wartościowych roślin następnich, a nawet niewielkiej części owsa i żyta. Głównie zaś trzeba zbadać możliwości gruntów łączących dotychczas ugorami i odłogami ażeby je włączyć do uprawy kukurydzy.

Spółdzielnie produkcyjne opracowują teraz projekty planów finansowo-gospodarczych na rok 1956. Dlatego w tych planach należy uwzględnić maksymalne możliwości rozszerzenia uprawy kukurydzy, przewidując równocześnie najlepsze stanowiska,

tak by już w jesieni starannie ziemię uprawić. Nie mogą o tym zapominać agronomowie POM i PZR oraz same zarządy spółdzielni. Dotyczy to także gospodarstw indywidualnych i PGR.

Część plantacji kukurydzy w br. zasiana została w nieodpowiednich warunkach glebowych o słabej sile nawozowej. Siew dokonywano w złej rozstawie rzędowej, zbyt gęsto. Za mało stosowano siew kwadratowo-gniazdowy. U wielu rolników znacznie opóźniono terminy siewów. U innych szczególnie w powiecie radymniańskim i jarosławskim i częściowo krosnińskim zasiana kukurydza w ogóle nie powsodziła...

Nakładła to na Centralę Nasienną i służbę agronomiczną oraz GS obowiązek szczegółowego analizowania nasion przeznaczonych do siewu. Obowiązkowo muszą być pobierane próby kontrolne, które należy wysłać do Stacji Oceny Nasion. Badanie siły kiełkowania jest proste i mogą dokonywać je również we własnym zakresie sami chłopcy w skrzynkach, z wilgotną ziemią...

do zbiorów. Poważne zadania spoczywać będą również na Stacjach Selekcji Roślin Boguchwała, Mikulice oraz IHAR w Ożańsku, które muszą poświęcić dużo uwagi na wyprodukowanie odpowiednich wysokoplennych odmian przystosowanych najbardziej do naszych warunków glebowo-klimatycznych.

Zapewnienie odpowiedniej bazy nasiennej kukurydzy da nam gwarancję pełnej realizacji planu.

Wielu chłopów indywidualnych i znaczna część spółdzielni produkcyjnych przystąpiła do budowy silosów, które pozwolą im na magazynowanie większej ilości cennej paszy na okres zimowy. Chodzi o to, ażeby w obecnym okresie przedjesiennym wykorzystać wszystkie rezerwy materiałowe dla wybudowania jak największej ilości dołów silosowych. W budowie silosów przodują takie powiaty jak Mielec, Rzeszów, Łańcut i inne. Chłopi w tych powiatach znają już wartość kiszzonek i sami upominają się o przydział materiału budowlanego...

Te dobre przykłady posłużą niewątpliwie w pracy naszym chłopom pracującym i członkom spółdzielni.

FELIKŚ WOŹNY z-ca kierownika Woj. Zarządu Rolnictwa

Z redakcyjnej pocztu

Kierowcy rzeszowskiej Ekspozytury PKS obniżają koszty własne

Do walki o obniżkę kosztów własnych w Ekspozycje Towarowej PKS w Rzeszowie, stanęli prawie wszyscy kierownicy, postanawiając przejść na rozrachunek własny, za dokonane naprawy bieżące samochodów.

System własnego rozrachunku kierowcy polega na tym, że wszelkie naprawy samochodów dokonywane w warsztatach samochodowych — Stacji Obsługi — kierowca płaci czekiem z posiadanej ksiąteczki czeków rozrachunkowych.

Jakże to daje efekt i na czym polega ta oszczędność? We wszystkich przedsiębiorstwach transportowych, a więc i w PKS, sprawa napraw bieżących samochodów przed stawia się w ten sposób, że po stwierdzeniu przez kierowcę czy też kontrolę techniczną jakiegokolwiek uszkodzenia samochodu, naprawy dokonywane są przez Stację Obsługi na rachunek danej jednostki transportowej. Stacja Obsługi przepelniona jest samochodami, technicznie niesprawnyymi, przez co spada współczynnik gotowości technicznej, taboru, o co kolei wpływa na deficytową pracę przedsiębiorstwa.

Ażeby zapobiec temu szkodliwemu marnotrawstwu robocizny, materiałowej i części zamiennych, trzeba było przede wszystkim zainteresować kierowcę sprawą napraw bieżących, wynaleźć taki bodziec, który by zachęcił kierowcę do traktowania przynależnego mu samochodu jak ko swoją własność...

Takim właśnie będzie system czekowy rozra-

chunku własnego za naprawy bieżące samochodów. Po lega on na tym, że każdy kierowca w zależności od stanu technicznego samochodu, na którym jeździ, otrzyma określoną stawkę groszy za każdy przejechany kilometr. Stawka ta pomnożona przez wypracowane kilometry, daje mu limit tj. pewną kwotę, z której sam kierowca płaci za dokonaną przy jego samochodzie naprawę lub wymontowaną nową część za mienną. O ile w ciągu kwartału kierowca utrzyma się z kosztem napraw w granicach wypracowanego przez siebie limitu, lub też nie wykorzysta wypracowanego limitu na naprawy bieżące, zaliczony jest w poczet kierowców przodujących i w stosunku do uzyskanych oszczędności otrzymuje nagrody z funduszu dyrektorskiego i z funduszu współzawodnictwa. Jeżeli zaś kierowca przekracza wydatkami na naprawy bieżące swój limit, obowiązany jest przy każdorazowej naprawie zwracać się z pisemną prośbą do specjalnie wybranej w tym celu komisji, o udzielenie mu kredytu. W przeciwnym bowiem razie kierowcy takiemu grozi usunięcie go z samochodu użytkownika niezawodnego należytą konserwacji i troski o powierzone mu samochody.

System rozliczeń czekowych stworzył atmosferę pełną entuzjazmu do pracy wśród większości kierowców, wysuwając na czoło przodujących: ob. Kaczor, Kubańskiego, Szostkiewicza, Wąsika i wielu innych, którzy potrafili osiągnąć poważne oszczędności w limitach, a tym samym zmobilizować do lepszej pracy i konserwacji samochodów wielu kierowców.



Z Głównego Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej w Genewie. Na zdjęciu: Ogólny widok sali obrad. Fot — CAF

Jeszcze jeden triumf nowych metod pracy

Trzy lata temu kopalnia, której kierownikiem jest ten. Sowiński nie należała do najlepszych. I kiedy w 1952 roku kierownictwo zakładu wraz z oddziałową organizacją partyjną powzięło decyzję wprowadzenia w życie metody radzieckiego naftowca Ili Kafarcza, część załogi kręciła głową. „Możecie zastosować i sto nowych metod i tak w starej kopalni planu się nie wykona” — mówili.

Lecz inicjatorzy nowych metod nie zelowali rąk. W celu podniesienia kwalifikacji załóg zorganizowano kurs operatorów i zapinaczy, rozpoczęto walkę o pełne wykorzystanie dnia roboczego, przy równoczesnym staraniach nad zmniejszeniem do minimum awarii i wypadków podczas pracy. Wyremontowano maszyny i urządzenia. Wprowadzono nową zasadę płac — zależnie od ilości i jakości pracy oraz kwalifikacji zawodowych danego robotnika.

Pionierzy nowej organizacji pracy popularyzowali wśród załogi zasadę socjalistycznego współzawodnictwa, walczyli o połączenie pracy technicznej — zawodowej z polityczno — społeczną. Dzięki pracy takich ludzi jak kierownik kopalni Sowiński, sekretarz OOP Knapik, członek egzekutywy Opałka, kowal Adam Bogdan, mechanik Jan Knapik, operatorzy Stanisław Radca i Stanisław Dyboć, zapinacz Ksawery Gurbasz i wielu innych — kopalnia stała się podnosiła swoją wydajność. Obniżono o 15 proc. koszty wydobycia 1 tony ropy, przedłużono trzykrotnie żywotność pomp, przedłużając okres międzyobroboczy o 3 miesiące.

Z każdym dniem wykrywa ono istniejące jeszcze niedociągnięcia i z każdym dniem usuwano je. Niedługo potem załoga kopalni wezwała do współzawodnictwa wszystkie kopalnie Kopalnictwa Naftowego Gorlice. We współzawodnictwie tym kopalnia kierowana przez tow. Sowińskiego przez 16 miesięcy zajmowała pierwsze miejsce, zdobywając 2 poręcze przechodnie. Bo i szeroko stosowane przez załogi naftowców nowe metody pracy umocniły im poważne przekroczenie planów produkcyjnych: plan na rok 1953 wykonano 13 dni przed terminem, a plan w roku 1954 — 26 dni przed terminem. Obecnie załoga tej kopalni pracuje jeszcze wydajniej. Dowodem tego jest w końcu półrocznego planu produkcji już 22 czerwca br.

Nasz felieton

Jaś z osiołkiem wracają do domu...

Życie jest niesprawiedliwe. Jednym pozwala robić to, czego nie umieją, drugim zabrania paruć się tym, co czynią doskonale. Doświadczyłam tego na własnej skórze. Serio. Ja właśnie na leżałam do tych drugich. Miałam talent, zamiłowanie, zacięcie, namietność i w ogóle... Pędziłam, farbami i kolorowymi mi otówkami wladalam tak zadziwiająco, jakbym nosiła w sobie co najmniej 50 proc. krwi Michała Anioła. Wprawiałam wszystkich w zachwyt. Nawet zgryźliwa i niechętna utalentowanemu dziecieniu tj. mnie ciotka Gryzpiłda, uromiła czasem ze zwiędłych staropanińskich ust łaskawe słowo.

Potem coraz częściej ganili. Wujcio Nepomucen, który „zjechał w gości” powtarzał stale: „Vita brevis, ars longa”. Że niby życie jest krótkie, a sztuka długa, czyli wieki trwająca. I że nędznych dyletantów nie należy dopuszczać do wielkiej sztuki. Bo oni odejdą a kicze i bohomyzy zostaną, na niestawę rodzi mej sztuki. I że ja mogę być tylko takim dyletantem. To już lepiej mnie uczyć gry na fortepianie, choć nie mam sluchu. To znacznie mniej szkodliwe.

No i „odstawili” mnie od sztuki. A w sercu pozostał żal. Do nich, że mnie nie doceniłi, i do życia, że jest niesprawiedliwe. Lat minęło sporo, ale żal został. Często przypominam mi się moja krzywda. Np. teraz, kiedy oglądam wystawy sklepowe MHD i PSS w Gorlicach. Co za rozkoszne bohomyzy. Jakże wesołe budzą we mnie uczucia. Z arcy-super-hiper-przyjemnością plawię w nich mój wzrok oczarowanymi. Różne wszakże są rozkosze: dla ludzi wścibsko-niedy skretnych grzebanie się w cudzych grzeszkach, dla cenio-

nym przez nas skądinąd prosiaczków paplanie się w biotoku... Dla mnie duchową „sielanką” jest właśnie w tej chwili podziwianie dzieł reklamy — sztuki dekoracyjnej w sklepach gorlickich. To wprawdzie nie Wielka Sztuka i nie „ars longa” ale jakby nie było — sztuka. Więc chłonę ją oczami jak gąbka wodę. Bo — ażeby niegdyś jest przekazania do archiwum rodzimej sztuki dekoracyjnej, owe reklamowanie kościółków kapitelowych w sklepie MHD nr 23, gdzie przerażona ośmiu dziesiątka wyciąga z wody, przy pomocy wędkę i haczyka ucepionego w „kapitelówki, lysawego jegomościa (100 kg żywej wagi) o wygładzie nad normę utuczonego wieprzka?

Albo też owo „uczłowieczenie” reklamy lodów w sklepie MHD nr 18 gdzie na olbrzymiej, wymalowanej na szybie tubie na lody spoczywa głowa kobieca, a z boków wystają długie, cienkie, rachityczne rączki i nóżki?... O Muzo, racz przymknij powieki. Ja zaś pójdę dalej. Uszlama zaledwie kroków kilka. Przystanąłam i kielił rozkoszy duchowej dopełni-

Krytyka pomogła

(e) W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Pod okiem inspektorów gospodarki rzuciła się pieniądze w błoto” umieszczony w „Nowinach” z dnia 5-go lipca br. ZBM — Stalowa Wola wyjaśnia: Faktem jest że na terenie magazynu odcinka budowy nr 4 w Dębnie poniewierzyły się balkony żelazne, kraty i drzwi żelazne. Komisja ustaliła, że wycwół tych rzeczy z ziemią wokół szkoły faktycznie nie miał miejsce, oraz że ziemia ta zawierała połówki cegieł i gruz. Ponadto znajdowały się tam kawałki krawężników, oraz gruz z płyt chodnikowych, pustaków DMS, jeden kawałek rury długości 1 m, jeden preżelazny i inne. Obecnie teren koło szkoły został uporządkowany. Odnośnie przepisów BHP komisja ustaliła, że rzeczywistość na budowie nr 18 kierownictwo budowy rozebrało drewniane zabezpieczenie klatki schodowej, przygotowując się do montażu balustrady. Okres przygotowawczy trwał jednak zbyt długo, wskutek czego pracująca tam załoga na rażona była na nieszcześliwe wypadki. Służny jest również zarzut że robotnikom na budowach nie wydawano mydła. Wszystkie te usterki i nie dopatrzenia postaramy się zlikwidować.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Wsiadka” Zarząd Okręgu PKS w Rzeszowie informuje, że winny wybrkoby kierowca wozu został ukarany upomnieniem służbowym, a dwurony ruchu — nagana z ostrzeżeniem. Jak nam donosi Spółdzielnia Garbarska „Jedność” w Rymanowie — po ukazaniu się notatki pt. „Oddajcie nam wodę” — wydane zostało zarządzenie aby brudną wodę z garbarni zatrzymać przez dzień w specjalnych dołach i dopiero nocą spuszczać do rzeki. W ten sposób do rana brudna woda odpływa.

Wzmożemy opiekę nad indywidualną gospodarką chłopską

Siła socjalistycznego przemysłu przyczyni się do mechanizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich

(Z podstawowych problemów IV Plenum KC PZPR)

Krajowi trzeba wciąż więcej ziarna i mięsa, mleka i tłuszczu. Musi mu je dać przede wszystkim ojczyście rolnictwo. W rolnictwie tym odgrywa już poważną rolę sektor socjalistyczny — PGR-y i rosnące z roku na rok w liczbę i w siłę spółdzielnie produkcyjne. Otacza my je szczególnie troskliwą opieką i będziemy czynić to nadal, i dlatego, że socjalizm kładzie kres wyzyskowi na wsi i dlatego, że właśnie w sektorze socjalistycznym nowoczesna technika i wiedza rolnicza może być w pełni zastosowana i może najszybciej dać największe wyniki gospodarce. Ale równo cześnie faktem jest, że większość arealu uprawnego i większość ludzi zatrudnionych w rolnictwie przypada na gospodarstwa indywidualne. Wynika stąd jasno, jeśli chcemy, aby wzrosła globalna produkcja naszego rolnictwa, musimy zapewnić wzrost produkcji wszystkich gospodarstw chłopskich — zarówno zespołowych, jak i indywidualnych.

Możliwość wzrostu produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich są niewątpliwie mniejsze aniżeli możliwości socjalistycznych gospodarstw rolniczych. Ale faktem jest, że są one jeszcze bardzo wielkie. Świadczy o tym porównanie chociażby plonów w gospodarstwach indywidualnych, np. w lubelskim i białostockim z jednej, a w poznańskim i bydgoskim z drugiej strony, albo — porównanie średniej plonów dla gospodarstw indywidualnych w Polsce i takiejże średniej np. w NRD. IX Plenum KC i II Zjazd na szę partii wskazywały na te poważne rezerwy i postawiły przed partią zadanie systematycznej walki o rozwój produkcji gospodarstw indywidualnych. IV Plenum raz jeszcze i ze szczególną mocą zwróciło nam na to uwagę.

Zwiększenie produkcji gospodarstw indywidualnych wymaga troski o racjonalną agrotechnikę i zootechnikę w tych gospodarstwach, udzielenia im przez państwową służbę rolną pomocy w dziedzinie wprowadzenia postępowych metod uprawy ziemi i hodowli, rozwijania wysokochodowych upraw itd. Dotyczyły tych wszystkich spraw wskazania II Zjazdu obowiązującej nadal w całej pełni i powinny być systematycznie wcielane w życie. IV Plenum raz jeszcze potwierdziło ich słuszność.

Z bogatej problematyki opieki nad gospodarką indywidualnych chłopów pracujących IV Plenum zatrzymało się szczególnie na dwóch zagadnieniach:

na zagadnieniu bieżących materialnych dla indywidualnej gospodarki chłopskiej,

na zagadnieniu mechanizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich.

* * *

II Zjazd naszej partii stwierdził: jeżeli chcemy osiągnąć wzrost produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, to musimy obok propagandy upowszechnienia wiedzy rolniczej, pomocy organizacyjnej, zastosować również bodźce ekonomiczne, tak kształtować warunki produkcji i zbytu artykułów rolniczych, aby wzmocniły wysiłek chłopów pracujących niezbędny dla osiągnięcia zwiększonej produkcji, przyniósł temu chłopu również zwiększony dochód. II Zjazd przewidział szereg zarządzeń mających wzmocnić bodźce ekonomiczne dla wzrostu produkcji rolniej w gospodarstwach indywidualnych. Najważniejszym z nich — bo posiadającym najpowszechniejsze znaczenie — było postanowienie, że globalna suma dostaw obowiązuje w latach 1954—

1955 pozostanie nie zmieniona, że więc całym przyrostem produkcji, osiągniętym przez indywidualne gospodarstwa chłopskie, będą rozporządzali swobodnie właściciele tych gospodarstw — dla sprzedaży drogą kontraktacji, lub też na wolnym rynku. Dodatkowo rozszerzone zostały ulgi podatkowe i w dostawach dla chłopów małopolskich. Uchwała ta została wykonana; przyczyniło się to poważnie do zwiększenia zainteresowania indywidualnych gospodarstw chłopskich wzrostem produkcji; podniosła się również dyscyplina wykonywania obowiązków względem państwa.

Działanie tej uchwały zostało wzmocnione przez znaczne rozszerzenie kontraktacji produkcji roślinnej i zwierzęcej, które przyczyniło się do poważnego zwiększenia dochodu wsi. Gospodarstwa chłopskie otrzymały w latach 1954—1955 z tytułu pomocy państwa ponad 1.200 tys. ton paszy treściwej za kontraktację trzody chlewniej i sprzedaż nadwyżek mleka, około 1.300 tys. ton nawozów sztucznych za kontraktację produkcji roślinnej oraz uzyskały ponad 6 mld złotych za artykuły rolne sprzedane państwu w ramach kontraktacji i skupu wolnorynkowego.

Wszystko to przyczyniło się zwłaszcza do rozwoju hodowli. W ogólnym wzroście pogłowia bydła i trzody chlewniej gospodarka indywidualna posiada poważny udział. Ten wzrost jest świadectwem słuszności naszej polityki stosowania bodźców materialnych dla rozwoju produkcji gospodarstw indywidualnych. IV Plenum wypowiedziało się za utrzymaniem na dalszy okres czasu — tak jak w latach 1953, 1954 i 1955 — obecnej globalnej wielkości dostaw obowiązkowych.

IV Plenum zwróciło równocześnie uwagę na konieczność uważnego i wnikliwego przemyslenia istniejącego u nas dzisiaj systemu bodźców materialnych. Chodzi o to, aby utrzymując obecny system dostaw obowiązkowych kontraktacji i skupu nadwyżek — system, który przeszedł próbę życia i okazał się słuszny — dalej udoskonalić jego działanie zwłaszcza w kierunku zainteresowania chłopów w produkowaniu i dostarczaniu państwu żywności wyższej jakości oraz bardziej sprawiedliwego rozdziału obciążeń między poszczególne gospodarstwa.

Zagadnień istnieje tu sporo. Dyskusja w terenie może i powinna wskazać oraz pomóc znaleźć słuszne rozwiązania wielu spraw tego typu. Niezwykle doniosłe byłoby np. omówienie dróg przyspieszenia komasacji gruntów gospodarstw indywidualnych, mającej bardzo duże znaczenie dla wprowadzenia nowoczesnej agrotechniki do gospodarki indywidualnej w takich województwach jak krakowskie i rzeszowskie, gdzie nieraz dwa hektary chłopskiej ziemi podzielone są na kilkanaście waziutkich paseczków. Rzecz jasna — nie da się od razu rozwiązać wszystkiego, usunąć wszystkich większych lub mniejszych bolączek. Ale dyskutujemy przecież nad planem rozwoju rolnictwa w ciągu najbliższych 5 lat. Powinniśmy więc uświadomić sobie możliwość wszystkie nie do dogania i nakreślić sobie drogi ich stopniowego, ale planowego, przezwyciężenia.

Budujemy w Polsce potężny przemysł socjalistyczny. Chłop pracujący wie, że socjalistyczna industrializacja kraju przynosi mu bezpośredni pożytek. Ilość nawozów sztucznych dostarczonych indywidualnym gospodarstwom chłopskim pod koniec 1955 roku była o 33 pro-

cent wyższa aniżeli w roku 1951, wartość maszyn i narzędzi rolniczych sprzedanych indywidualnym gospodarstwom chłopskim wzrosła w tym samym czasie z 80 mln zł do 260 mln zł, wartość dostarczonych wsi materiałów budowlanych z 158 mln zł do 640 mln zł, nakłady na elektryfikację wsi wzrosły prawie trzykrotnie. Tych nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, sprzętu elektryfikacyjnego dostarczył rolnictwu przede wszystkim nasz nowy socjalistyczny przemysł. W tym przemysle znalazły już pracę, chleb, awans, społeczny setki tysięcy dzieci wsi polskiej. Industrializacja kraju stwarza stałe rosnący i trwały rynek zbytu dla produktów chłopskiej pracy. Industrializacja kraju powiększa cenniejszo naszej ojczyzny, zabezpiecza nas przed agresją. Wszystko to dobrze wie chłop pracujący i umie ocenić znaczenie socjalistycznego uprzemysłowienia.

Czy jednak uczyniliśmy już wszystko co leży w naszej mocy, aby wykrzysłać rozwijający się socjalistyczny przemysł dla lepszego wyposażenia produkcyjnego wsi pracującej? Obecny poziom rozwoju naszego przemysłu, zwłaszcza naszego przemysłu maszynowego pozwala nam uczynić w tej dziedzinie dalszy krok naprzód. Teraz kiedy kończymy nasz pierwszy wieloletni plan socjalistycznej industrializacji Polski — możemy i powinniśmy w jeszcze szerszym miarce dać w ręce naszych chłopów pracujących potężne siły, które rozdzieli nasz przemysł — tak, aby rosła wydajność pracy i dochody pracującego chłopca.

Poważnie rozbudowaliśmy nasze fabryki traktorów. Niedaleki jest już dzień kiedy cała para ruszą zakłady w Starolece — wielka nowoczesna fabryka kombajnów. Szybko modernizujemy cały nasz przemysł maszyn rolniczych.

W produkcji tych zakładów w nowoczesny sprzęt rolniczy wyposażymy nasze PGR oraz nasze POM obsługujące spółdzielnie produkcyjne. W ciągu najbliższych pięciu lat powinniśmy osiągnąć kompleksową mechanizację zasadniczych prac polowych w sektorze socjalistycznym. Ale będziemy mogli i powinniśmy równocześnie wykrzysłać moc przemysłu maszyn rolniczych dla jak najszerszej pomocy gospodarstwom indywidualnym.

W naszych warunkach, przy dzisiejszym poziomie gospodarki chłopskiej w Polsce jest również w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wiele jeszcze miejsca dla zastosowania maszyn rolniczych; praca tych maszyn ulży chłopu w jego ciężkim trudzie, pomogą one w podnoszeniu plonów gospodarstw chłopów pracujących i w ich obronie przed kulackim wyzyskiem.

Wiele gospodarstw indywidualnych napotyka dziś na niemało trudności w podnoszeniu swej produkcji, ze względu na brak siły roboczej; znaczna część młodzieży i dorosłych mężczyzn odplynęła do pracy w przemyśle i budownictwie, na gospodarce często pozostali ludzie starsi i kobiety, trudno im uporać się ze wszystkimi pracami. Należy przeciwdziałać nadmiernemu odpływowi młodzieży z rolnictwa. Z pomocą jednak musi przysłać maszyna. Tam, gdzie chłop ma trudności w zaostraniu ziemi — musimy czynić wszystko, aby mógł ją uprawiać przy naszej pomocy, nowoczesnymi maszynami. Tam, gdzie chłop z braku siły roboczej prowadzi gospodarkę ekstensywną, mało-wydajną i mało-dochodową — musi mieć nadzieję, że będzie

miął pomoc, która pozwoli mu więcej sił poświęcić na hodowlę, uprawy przemysłowe czy kukurydzę. Wzmocnienie pomocy ze strony POM i GOM indywidualnym gospodarstwom chłopskim winno przynieść wzrost produkcji tych gospodarstw, za pewnić krajowi więcej produktów rolnych, a gospodarzom — wyższą stopę życiową.

Wiele gospodarstw indywidualnych stosuje jeszcze prymitywne metody uprawy roli. Pomoc maszynowa ze strony państwa może i powinna również tutaj przynieść poważną poprawę. Tam, gdzie na chłopskie pole wchodzi siewnik, kopaczka, traktor, maszyna do uprawy międzyrzędowej, tam i instruktor — agronom lepiej może podnieść ogólny poziom kultury rolnej.

Różne mogą i powinny być formy, w jakich chłop pracujący będzie korzystał z pomocy, udzielanej przez władzę ludową.

Niewątpliwie — traktory i największe maszyny o trakcji mechanicznej muszą być skoncentrowane w reku państwa. Musimy tak wyposażyć POM, aby zapewniając w rosnącym stopniu kompleksową mechanizację robot polowych w spółdzielniach produkcyjnych mogli one również przysłać z wydatną pomocą gospodarzom indywidualnym. Musimy wzmocnić nasze GOM, aby stały się one skutecznym narzędziem mechanizacji indywidualnej gospodarki chłopskiej, nie nie powinnno stać na przeszłości. Aby chłop mało- i średniorolny korzystał z usług POM i GOM przy uprawie swych pól. Należy umożliwić im również wspólne zakupy takich maszyn jak np. siewniki, kosiarki, żniwiarki, beczkowsy na gnojówkę, wały, plugi łukowe oraz inne narzędzia i maszyny dla obsługi indywidualnych gospodarstw. Należy zabezpieczyć ażeby chłop sam zarządził swoimi zrzeczeniami pomagając sobie wzajemnie, rozliczając się między sobą w sposób sprawiedliwy. Korzystając jako chłopka spółdzielni maszynowa z usług POM i GOM, chłop indywidualny może poważnie wzmocnić wydajność swej pracy i podnieść plony w swych gospodarstwach.

Część chłopów będzie, być może, wolała korzystać bezpośrednio z opłatą z maszyn GOM lub POM — trzeba to im umożliwić. Inni będą nabywać indywidualnie niektóre maszyny — i to również należy im udostępnić w odpowiednim zakresie.

Rzecz jasna, coraz szersze udostępnienie pomocy maszynowej indywidualnym gospodarstwom będzie się odbywać — i nie może się nie odbywać — w warunkach walki klasowej. Wśród indywidualnych gospodarzy są chłopci pracujący, są i kulacy, są również i tacy, którzy chcieliby stać się kulakami i gotowi są skorzystać z każdej okazji, aby wzbogacić się na cudzej pracy. Trzeba o tym pamiętać, trzeba mieć otwarte oczy, trzeba pilnować, aby poszczególne formy korzystania z pomocy maszynowej państwa ludowego nie stały się terenem żerowania elementów kulacko-kombinatorskich, aby takie czy inne tworzone dla korzystania z tej pomocy zespoły czy spółki chłopskie nie stały się instrumentem kulackiego wyzysku. Ale przede wszystkim trzeba widzieć, że podstawowym sensem wzmocnienia pomocy państwa ludowego dla chłopów pracujących w tej dziedzinie będzie zespolenie chłopów pracujących, umocnienie polityki mało- i średniorolnych chłopów w stosunku do ku-

lactwa, zacieśnienie więzi chłopów pracujących z klasą robotniczą i z państwem ludowym.

Mamy wszelką możliwość ku temu, ażeby unicestwić w zelażku wszelkie próby wykorzystania pomocy państwowej dla celów kombinatorskich. Najważniejsze jest to, że wzmocnienie pomocy maszynowej państwa ludowego dla indywidualnych chłopów pomoże tym chłopom w osiągnięciu nowego wzrostu produkcji ich gospodarstw i przyczyni się do coraz szerszego stosowania zespołowych form pracy w rolnictwie.

Dlatego trzeba śmiało, już dzisiaj, już w kampanii jesiennej wykorzystywać wszelkie możliwości wzmocnienia pomocy naszych POM i GOM dla chłopów indywidualnych.

Rzecz jasna, że pomoc ta postawi nas przed szeregiem istotnych problemów.

Trzeba będzie zastanowić się nad tym, czy nie dokonane pewnych zmian w planie produkcyjnym traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych — tak, aby POM rozporządzały niezbędną ilością traktorów dostosowanych do pracy na małych obszarach w indywidualnych gospodarstwach chłopskich oraz maszynami towarzyszącymi, które zapewniłyby mechanizację podstawowych prac polowych. Trzeba dostosować zestaw maszyn w POM i GOM do potrzeb różnych terenów kraju, różnych typów gospodarki chłopskiej.

Będziemy musieli zastanowić się nad opracowaniem planu sieci POM i GOM oraz nad tym, aby w terenach o słabym jeszcze rozwoju spółdzielczości produkcyjnej POM przejściowo nastawiały się na szerszą obsługę indywidualnych gospodarstw chłopskich i ich zrzeseń. Będziemy musieli zastanowić się nad odpowiednimi formami udzielenia pomocy przez POM indywidualnym gospodarstwom i zrzesełom chłopskim.

Formy te nie mogą być jednolite dla całego kraju, muszą one uwzględniać szcze-gólne właściwości terenu, muszą być dostosowane do sytuacji odmiennej w poszczególnych terenach.

O wszystkich tych zagadnieniach mówić będziemy w dyskusji plenarnej. Będziemy o tym mówić starając się stawiać sprawy możliwie jak najbardziej konkretnie, jak najbardziej rzeczowo — w trosce o rozwój produkcji rolniczej kraju i o podniesienie dobrobytu indywidualnych chłopów pracujących.

Ważnym zagadnieniem dla zmobilizowania rezerw tkwiących w indywidualnej gospodarce chłopskiej jest przezwyciężenie wypaczeń naszej polityki w stosunku do kulactwa. Polityka naszej partii w stosunku do klasy kapitalistów wiejskich jest powszechnie znana, określona od dawna. Kulacy to klasa wyzyskująca masę ludową. Nasza partia jest nieprzejednanym przeciwnikiem wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka. Kulacy są często rozsądnym reakcyjnym propagandą. Kulacy, jak świadczy o tym fakty, nieraz umiejętnie wykorzystują i potęgują wszelkie wahania i tendencje spekulacyjne u chłopów średniorolnych i małopolskich. Nasza partia uporczywie pracuje nad przezwyciężeniem tych tendencji, nad wyzwoleniem i wzmocnieniem świadomości człowieka pracy u ogółu chłopów pracujących — średniorolnych i małopolskich. Obecnie polityka nasza zmierza do ograniczenia kulackiego wyzysku i do izolacji politycznej kulactwa od chłopów pracujących. Nie ma i nie może być mowy o jakiegokolwiek rewizji tej naszej polityki. Przewodstawiamy się i będziemy

również w przyszłości z całą stanowczością przeciwstawiać się wszelkim tendencjom do ulegania kulakowi, do osłabiania walki przeciwko kulackiemu wyzyskowi i przeciwko wpływom kulackim na chłopów pracujących.

IV Plenum podkreśliło to z całą mocą.

Ale równocześnie IV Plenum zwróciło uwagę na dwa wysoce szkodliwe a istniejące dotąd w terenie wypaczenia, które nie mają nic wspólnego z naszą polityką ograniczania i izolacji kulactwa.

Pierwsze z tych wypaczeń — to niesluszna praktyka mieszania średniaka z kulakiem. Są gdzieś tam tacy towarzysze, którym wydaje się, że dobrze gospodarujący, zamożny średniak, średniak, któremu dobrze się powodzi, to już kulak. Jest to tendencja fałszywa i szkodliwa.

Podstawową cechą charakterystyczną odróżniającą kulactwo od chłopów pracujących jest wysiłek operacyjny — jak uczył Lenin — na rozmaitych, często zamaskowanych formach zależności drobnych gospodarstw od dużych. Typową i najbardziej rozpowszechnioną formą tego wysiłku było w przeszłości wykorzystanie przez kulaka stałej siły najemnej. Obecnie sytuacja uległa pewnej zmianie: kulacy stosują różne, bardziej skomplikowane i bardziej zamaskowane formy wysiłku, co stawia przed nami zadania szczególnie trudne. Trzeba bowiem pamiętać, że czasem pracą najemną posługuje się i średniak. Tak np. w czasie gorących robót w polu poważną część niewątpliwych średniaków najmuje na dniówkę dodatkowe siły robocze.

Gdzie więc przeprowadzić tu granicę? W każdym konkretnym wypadku trzeba poznać całokształt stosunków danego gospodarstwa z innymi gospodarstwami i za każdym razem postawić jako decydujące pytanie: gdzie jest główne źródło dochodów gospodarza — czy życie on z pracy własnych rąk czy też z wyzysku innych?

A jak znaleźć odpowiedź na to pytanie?

Nie można jej znaleźć przy biurku, opierając się tylko na danych o ilości hektarów, pogłowia bydła czy trzody. Można ją znaleźć tylko w oparciu o tych, którzy najlepiej (bo z własnego doświadczenia), o tym wiedzą — w oparciu o samych wyzyskiwanych zwłaszcza o biedotę wiejską.

Wnikliwa analiza każdego gospodarstwa, o które chodzi, oparcie się o zdanie chłopów pracujących — oto jedyna droga do uniknięcia fałszywego mieszania części średniaków z kulakami.

Drugim wypaczeniem występującym niejednokrotnie w naszej polityce wobec kulaka jest mieszanie polityki ograniczania kulactwa z polityką likwidacji gospodarstw kulackich, dopuszcza nie do upadku ich produkcji.

W chwili obecnej kiedy w kraju przeważa — i przez czas pewien jeszcze przeważać będzie — gospodarka indywidualna, wszelkie próby likwidowania kulaków jako klasy są szkodliwe. Sztuczne doprowadzanie do upadku istniejących gospodarstw kulackich nie daje żadnych korzyści i zmniejsza globalną produkcję rolnictwa.

Cała nasza polityka w stosunku do wsi, nasza polityka ograniczania kulactwa zwiększa poważnie kulacki wyzysk biedoty i proletariatu wiejskiego. Mamy w rezultacie — jako „produkt uboczny“ — zachwianie się pewnej ilości słabszych gospodarstw kulackich. Już IX Plenum KC powiedziało ja-

(Dokończenie na str. 4)

Powstanie i rozwój życia na ziemi (II)

JAK POWSTAŁ CZŁOWIEK



Zdjęcie Nr 2 — Para pitekanthropów

Nauka dzisiejsza nie ma wątpliwości co do wspólnego pochodzenia człowieka i zwierząt; potwierdza to w pełni zbrany dotychczas materiał faktyczny. Artykuł ten poświęcimy omówieniu przodków człowieka i przyczyn ich rozwoju, aż do człowieka dzisiejszego, przedstawimy ogólny obraz ewolucji człowieka. Nad szczegółami tego obrazu nauka ciągle jeszcze pracuje i każde nowe odkrycie posuwa nas naprzód.

O naszych wspólnych ze zwierzętami przodkach dowiadujemy się z wykopanych skażeń szczątków ich kości. Kości te są ukryte w ziemi, często bardzo źle zachowane, toteż zarówno samo znalezienie ich, jak i odczytanie od jakiej istoty pochodzą, następuje niejednokrotnie duże trudności.

Około 20.000.000 lat temu, w drugiej połowie okresu zwanego w geologii trzeciorzędem, żyły na ziemi driopiteki. Były to zwierzęta nadrzewne, poruszające się w ten sposób, że jednocześnie stawały nogi na niższych gałęziach, a rękami chwytając wyższe ich kończyły górne i dolne były w przybliżeniu równej długości. Driopiteki były pokarmie siewcami, żyły w grupach liczących kilkanaście do kilkudziesięciu osobników, żywiły się głównie pokarmem roślinnym. Z powodu szybkiego wyjadania pokarmu najbliższej okolicy, driopiteki musiały wędrować w jego poszukiwaniu. W

nowej okolicy trafiły w nieco inne warunki i znajdowały inny pokarm. Zmiany środowiska i sposobu odżywiania wpływały na zmienność różnych cech driopiteków, w tym również na zmianę budowy ich ciała.

Przy końcu trzeciorzędu, w związku ze zmianą klimatu i zanikaniem lasów, pewna część driopiteków zaczęła się przystosowywać do życia na stepach. Inna część nadal trzymała się lasów.

Przypuszczalnie te formy, które pozostały w lasach, dały początek dzisiejszym małpom człokształtnym, a formy, które przeszły na teren bezleśny — człowiekowi. Oczywiście, przemiany te trwały długie miliony lat. Po stawia driopiteków stepowych stawała się coraz bardziej wyprostowana. Coraz rzadziej podparły się one przy chodzeniu kończynami górnymi, aż wreszcie zupełnie przestały z nich korzystać. Była to bardzo ważna sprawa, bowiem uwolnienie kończyn górnych od chodzenia pozwalało używać je w innych celach.

W czasach znacznie późniejszych, bo około 3.000.000 lat temu, żyły istoty, które nauka uważa za potomków driopiteków. Istoty te nazywamy australopitekami (rys. 1). Były to istoty dwunożne, żyjące na stepach. Ich kończyny przednie były znacznie krótsze niż tylne, podobnie jak u człowieka. Wraz ze szkieletami australo-

piteków odkryto wiele rozbitych czaszek i innych kości zwierząt żyjących w owych czasach. Szczegółowe ich zbadanie wykazało, że zostały one rozbite przy pomocy prostych narzędzi — kijów lub kamieni. Niewątpliwie, kości te były rozbijane przez australopiteki dla wydobycia smacznego mózgu i szpiku. Australopiteki, dzięki wyprostowanej postawie, uwalniły ręce od czynności podporowych i mogły ich używać do posługiwania się prostymi narzędziami. Początkowo były to prawdopodobnie przypadkowo znalezione kamienie lub kije, potem — odpowiednio dobrane do różnych celów, wreszcie wytworzone samodzielnie przez ułamanie najodpowiedniejszej gałęzi, lub odłupanie kamienia.

Okres, gdy australopiteki zaczęły wytwarzać prymitywne narzędzia, był niezwykle ważny dla powstania człowieka. Wytwarzanie narzędzi wpłynęło przede wszystkim na dalsze doskonalenie się ręki. Wytworzone narzędzia pozwoliły na skuteczniejszą walkę z przyrodą. Australopiteki, podobnie jak dzisiejsze małpy, nie posiadały tak silnych kłów i pazurów, jak np. lwy czy wilki, toteż nie mogły polować na grubszą zwierzynę. Musiały się one zadowalać pokarmem roślinnym, owocami oraz drobnymi ssakami, ślimakami, robakami itp. Narzędzia zastąpiły australopitekowi kły i pazury. Mogły one teraz wzbogacić swoje pożywienie — zwała szcza o mięso, z którego przedtem korzystały tylko w bardzo małym stopniu. Pokarm mięsny, zawierający bardzo wiele substancji łatwo przyswajalnych i koniecznych do budowy systemu nerwowego, sprzyjał szybszemu rozwojowi tego ostatniego, w szczególności zaś mózgu.

Australopiteki żyły stadami, co zarówno ułatwiało im życie (np. mogły polować na znacznie większe od siebie zwierzęta, jak mamuty, nosorożce i inne, oszczędzając je ze wszystkich stron i za-

bijając kamieniami lub kijami), jak również sprzyjało szybszemu rozwojowi umysłowemu. Dzięki zyciu gromadnemu jakiś nowy pomysł, na który wpadł jeden z członków stada, był od razu naśladowany przez innych, nie musiał być przez każdego z osobna „odkrywany”. Wiemy z własnych obserwacji, że dzisiejsze małpy bardzo chętnie i szybko naśladowały podpatrzone czynności. Używa się przecież nawet słowa „małpować” w znaczeniu naśladować.

Jak już mówiliśmy, uwolnienie kończyn górnych od czynności podporowych oraz jej chwytność, przy odpowiednim rozwoju umysłowym, umożliwiły australopitekowi wytwarzanie prostych narzędzi. Praca przy sporządzeniu narzędzi, konieczność zastępowania się, kombinowania przy tej czynności wpływała z kolei na dalszy rozwój mózgu, co umożliwia-



Zdjęcie Nr 1 — Przedstawiciel australopiteków

ło wytwarzanie coraz doskonalszych narzędzi. Wytwarzanie narzędzi miało ogromne znaczenie dla doskonalenia się mózgu, rozwoju psychiki, która jest przecież najważniejszą cechą różniącą człowieka od zwierząt. Moment, gdy istoty przedludzkie zaczęły wytwarzać proste narzędzia, uważamy za granicę między zwierzęciem a człowiekiem; istoty zwierzęce, przedludzkie, stały się ludźmi z tą chwilą, gdy zaczęły wytwarzać narzędzia.

Oczywiście, wytwarzanie narzędzi było najważniejszym, ale nie jedynym czynnikiem, który doprowadził do powstania człowieka. Mówiliśmy już, że sprzyjało temu życie stadne, dzięki naśladowaniu czynności bardziej inteligentnych, bardziej przedsiębiorczych członków stada. Ale nie tylko przez to. Wspólne polowania, wspólne schroniska itp. — twarzały konieczność porozumiewania się. Dzięki temu początkowo nieartykułowane dźwięki zaczęły się doskonalić, zaczęto nazywać określone przedmioty i czynności określonymi dźwiękami, a wreszcie powstała mowa artykułowana. Powstanie mowy było ogromnie ważne, gdyż umożliwiało sprawniejszą działalność stada i jednostki, szybsze uczenie się itd. Wybitnie wpłynęło ono na rozwój psychiki.

Prócz tego, ważnym czynnikiem dla powstania człowieka była stosunkowa słabość jego zwierzęcych przodków. Jak już mówiliśmy, przodkowie ci nie mieli potężnych kłów i pazurów, jak zwierzęta drapieżne, toteż musieli na innej drodze szukać ratunku w walce z przyrodą. Wiemy, że czynniki warunkujące ewolucję, działają w różnych kierunkach na różne zwierzęta. Tak więc np. dla obrony przed wrogami i jeża wytworzyły się w wyniku ewolucji kolce, u żółwia — silny pancerz, u samy oki zająca — bardzo wysubtelnione zmysły i szybkość. U człowieka i jego przodków ewolucja, przystosowanie do warunków, szło po linii rozwoju mózgu. Rozwój psychiki zastępował kły, pazury, pancerze i kolce. Dzięki wysoko rozwiniętej zdolności rozumowania i wydoskonaleniu ręki, mógł sobie człowiek wszystkie te urządzenia, i to w postaci coraz doskonalszej, wytwarzać sztucznie.

Życie stadne, które w znacznej mierze przyczyniło się do szybkiego rozwoju psychiki, było w poważnym stopniu wynikiem stosunkowej słabości człowieka — musiał się on łączyć w stada, aby podjąć walce z przyrodą.

Kilka razy mówiliśmy tu o „szybkim” rozwoju psychiki przodków człowieka. Był

on rzeczywiście bardzo szybki, jeśli się patrzy z punktu widzenia geologii. Nie możemy jednak zapominać, że proces ten zachodził przez kilka milionów lat.

Pierwsze znalezione ślady istoty, którą nazywa się praczłowiekiem, pitekanthropem, pochodzą sprzed około 1.000.000 lat. Istota ta powstała prawdopodobnie w wyniku ewolucji australopiteków. Pitekanthrop posługiwał się już celowo przez siebie obrobionymi narzędziami



Zdjęcie Nr 3 — neandertalczyk

mi i umiał używać ognia. Istota ta żyła w czasach, gdy na Ziemi zaczynała się wielka epoka lodowa, związana oczywiście ze znaczną obniżką temperatury. Epoka lodowa wpłynęła na dalszy rozwój człowieka, gdyż zmuszała go do dostosowywania się do nowych, ciężkich warunków. Zaczął on w tym okresie okrywać się skórą zwierząt, dostosowywać jaskinie do lepszej ochrony przed zimnem, w większym stopniu korzystać z ciepła ognia itp. Ta konieczność kombinowania, szukania nowych środków zabezpieczenia życia wpływała dodatnio na dalszy rozwój mózgu.

Głowa i twarz pitekanthropu przypominały jeszcze małpy (rys. 2), ale postawa jego była już całkowicie ludzka, a co najważniejsze, posiadał on, jak już mówiliśmy, dość wysoko rozwiniętą zdolność produkcji narzędzi, wynikającą z odpowiedniego poziomu umysłowego. Budowa pitekanthropu była dość lekka i zgrabna, wzrost około 170 cm.

W warstwach ziemi z drugiej połowy epoki lodowej uczeni nie znajdują już szkieletów pitekanthropusa, ale inne, jeszcze bardziej zbliżone do człowieka współczesnego istoty — neandertalczyka (rys. 3). Forma ta występowała przez okres trwający około 100.000 lat. Narzędzia, które wytwarzał neandertalczyk z krzemienia, podobnie jak pitekanthrop, były jednak znacznie różnorodniejsze i bardziej dostosowane do różnych czynności niż u tego ostatniego. Neandertalczyka cechowała bardzo silna budowa, duża czaszka. Objętość mózgu była duża, jednakże stopień jego pofałdowania jeszcze znacznie mniejszy, niż u człowieka współczesnego.

Człowiek typu współczesnego, pochodzący prawdopodobnie od neandertalczyka, zaczął się kształtować około 100.000 lat temu. W tym okresie się znajdujemy już coraz doskonalsze narzędzia, początkowo jeszcze kamienne, potem metalowe, wyroby z gliny, rzęby i rysunki na ścianach jaskiń. Na odpowiednim poziomie rozwoju mózgu pojawiła się więc i sztuka.

Z powyższego przeglądu kopalnych form przedludzkich i ludzkich widzimy bezspornie, że człowiek pochodzi od przodków zwierzęcych oraz, że decydującą rolę w jego rozwoju odegrała praca — ta praca, która wpływała na rozwój mózgu, doprowadziła go do poziomu dzisiejszego, pozwalającego człowiekowi panować nad przyrodą.

mgr ZDZISŁAW KAJAK
asystent Zakładu Ekologii
PAN

Wzmoczymy opiekę nad indywidualną gospodarką chłopską

(Dokończenie ze str. 3)

sno, a II Zjazd potwierdził to — że nie jest w interesie klasy robotniczej oraz budownictwa socjalizmu sztuczne powiększanie tego „produktu ubocznego”. IV Plenum podkreśliło to z całą siłą. Nie jest żadną „walką klasową” biurokratyczne uderzanie na ślepo, bezsensowne powiększanie trudności w gospodarstwach, które uległy jakimś wypadkom losowym „wykańczanie” tą drogą gospodarstw kulaćkich. Wszystko to jest prostacką wulgaryzacją wypacającą ideologię i politykę naszej partii.

Nie leży w naszym interesie upadek produkcji w gospodarstwach kulaćkich. Dla tego w niejednym wypadku może okazać się celowym niedostępnie — rzecz jasna, na określonych, specjalnych warunkach — maszyn POM takim gospodarstwom kulaćkim, które inaczej nie mogłyby prowadzić racjonalnej, wydajnej gospodarki.

Również w stosunku do gospodarstw kulaćkich obowiązuje nas polityka możliwie elastyczna oparta na konkretnej znajomości sytuacji każdego konkretnego gospodarstwa kulaćkiego. Polityka ta opierająca się na świadomości, że w naszych obecnych warunkach — przy konieczności zachowania jeszcze go spodarki kulaćkiej oraz konieczności ograniczenia kulaćkich tendencji spekulacyjnych — najdogodniejszym

dla władzy ludowej jest utrzymanie produkcji gospodarstw kulaćkich regulowanych i kontrolowanych w stopniu maksymalnie możliwym przez państwo ludowe.

Całość naszej polityki wobec indywidualnej wsi musi być oparta na głębokim zrozumieniu zadań i celów jakie sobie stawiamy.

Musimy pamiętać zawsze, że podsiawą władzy ludowej jest sojusz robotniczo-chłopski, sojusz klasy robotniczej, produkcyjnej siły narodu z milionami chłopów pracujących, małych i średniorolnych, że treścią całego naszego wielkiego dzieła przebudowy jest i musi być coraz szersze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ogółu ludzi pracy w Polsce — zarówno robotników, jak chłopów pracujących.

Musimy pamiętać zawsze, że nie możemy zbudować socjalizmu w Polsce bez socjalistycznej przebudowy naszego rolnictwa — i że tę socjalistyczną przebudowę rolnictwa możemy przeprowadzić jedynie w oparciu o zasadę dobrowolności, o rosnącą świadomość mas chłopów pracujących, o ich rosnące zaufanie do klasy robotniczej i do państwa ludowego.

Musimy pamiętać zawsze, że to zaufanie tworzy się i umacnia w walce z obcą i wrogą ideologią, z wpływami kulaćkimi, z przesadami jakie utrzymują się u chłopów pracujących na skutek jego pa stanowiska indywidualnego

go posiadacza, że to zaufanie można umacniać tylko cierpliwą, wytrwałą pracą, braterską pomocą i opieką.

Musimy pamiętać zawsze, że chłop pracujący ocenia nas przede wszystkim w zależności od naszych czynów, od naszej praktyki, od tego co widzi w swoim powiecie i w swojej gromadzie.

Bierzmy udział w wycieczkach na Regionalną Wystawę Rolniczą w Lublinie

— „Warto było pojechać — mówiła ob. Zofia Zajechowska z gromady Braciejowa (pow. Dębica) po powrocie w ubr. z wycieczki na Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie. Zobaczyłam i poznałam tam wiele nowych ciekawych zagadnień z dziedziny rolnictwa, których jeszcze do tej pory nie znałam i nie widziałam. Teraz będę u siebie lepiej pracować, stosując wskazówki agro- i zootechniki, ażeby osiągnąć jak najlepsze wyniki na swoim gospodarstwie”.

Takich i podobnych wypowiedzi było więcej. Trzeba bowiem wiedzieć, że w ubiegłym roku Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie zawięzło przeszło 50 tysięcy uczestników z terenu naszego województwa.

W roku bieżącym poza organizowaniem w niektórych powiatach naszego województwa powiatowych wystaw rolniczych, będzie zorganizowana we wrześniu Regionalna Wystawa Rolnicza w Lublinie. Wystawcami będą chłopcy województw: rzeszowskiego, lubelskiego i białostockiego.

Dlatego musimy uczynić wszystko, aby w praktyce przyjąć mu z pomocą w rozwijaniu produkcji jego gospodarstwa — tak aby mógł on dostarczyć krajowi więcej żywności, a zarazem podnieść własną stopę życiową. Tylko w ten sposób przygotowujemy go również do dalszego kroku — do stopniowo

go dobrowolnego przejścia na drogi zespołowej gospodarki.

Zagadnieniom związanym z pomocą dla indywidualnych gospodarstw chłopskich powinniśmy poświęcić dużo uwagi w naszej codziennej pracy i w dyskusji poplunowej.

(Trybuna Ludu)

cy rolnicy indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy służby rolnej, wszyscy ci, którzy w ubiegłym roku nie mogli wziąć udziału w Centralnej Wystawie Rolniczej.

Uczestnicy wycieczek będą zbierać się w powiatach przez specjalnie powołane powiatowe komisje organizacyjne mieszczące się przy powiatowych zarządach ZSCh oraz przewożeni w odpowiednich terminach specjalnymi pociągami turystycznymi na wystawę. Dlatego też udziału w wycieczkach winni zgłaszać się do powiatowych komitetów organizacyjnych wycieczek, gdzie zapoznają się dokładnie z warunkami i terminem wyjazdów.

W tym celu organizatorzy wycieczek na Regionalną Wystawę Rolniczą w Lublinie i powiatowe wystawy rolnicze winni stanąć do wspólnej zawiadomości o zorganizowanie jak największej ilości uczestników, którzy po oglądnięciu eksponatów, będą nabyli doświadczenia stosować w swoich gospodarstwach.

Tadeusz Tereszkiewicz

Najlepsze zespoły wystąpią w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzony będzie w bież. roku szczególnie uroczystie. W przygotowaniu do jego obchodu biorą udział wszystkie kółka TPPA na terenie Rzeszowa, które wybitnie ożywiły w tym okresie swoją działalność.

Wzrost i urozmaicenie programu obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewiduje wiele interesujących imprez i form popularyzacji dobroczyństwa Radzieckiego.

M. in. 700 ciekawych odczytów z życia Związku Radzieckiego wygłoszą w tym okresie prelegenci TPPA w szkołach, fabrykach, zakładach pracy — w mieście i na wsi. W większych zakładach pracy odbędą się 80 akademii z udziałem najlepszych zespołów chóralnych, tanecznych i orkiestralnych naszego miasta. W zakładach pracy odbędą się także wieczornice i imprezy artystyczne.

Ujrzymy również 35 imprez sportowych. Będą to przeważnie rozgrywki międzyzakładowe i spartakiady.

W zakładach pracy i szkołach zorganizowanych zostanie około 600 wycieczek do kin i 215 do teatru. Jedną z form popularyzacji radzieckich metod pracy, są pokazy, które odbywać się będą w zakładach pracy takich jak WSK, Wojewódzki Zarz. Przem. Terenowego, PKP — parowozownia, Spółdzielnia Pracy, Nasza Przyszłość, Fabryka Sprzętu Gospodarczego, Fabryka Porcelany w Boguchwałce, ZBM itp. Pokazów takich przewiduje się piętnaście. Przyczynia się one niewątpliwie do uświadomienia radzieckich metod pracy w wielu zakładach rzeszowskich.

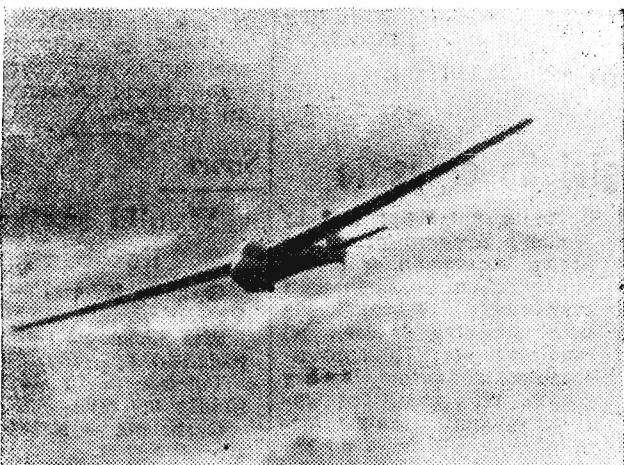
Popularyzacja pieśni i utworów radzieckich zajmują się zespoły artystyczne i orkiestry przyzakładowe, które dadzą w tym okresie 8 koncertów dla mieszkańców Rzeszowa.

W tegorocznym Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowanych zostanie 40 nowych kursów języka rosyjskiego, 15 kółek miłośników j. rosyjskiego, 130 stoisk, kiermaszy, wystaw książek i prasy, 160 kursów dobrego czytania itp.

Wielkim powodzeniem cieszyć się będą zapewne festyny przyjaźni zorganizowane w tym okresie w parku na Staromieściu, w parku Miejskim i na osiedlu WSK.

(j-en)

Na samolocie typu „Mucha“ pilot Józef Motyka z Rzeszowskiego Aeroklubu utrzymał się w powietrzu przez 6 godz. 50 min. (przekraczając normę 5 godz.). Wykonał on więc jeden z warunków do zdobycia srebrnej odznaki szybowców.



Fot. J. Motyka

Przez takie niedopatrzenie cierpią chorzy

Narzekania ludności Strzyżowa na miejscową służbę zdrowia są coraz częstsze. Zaświadczenie o udzieleniu pomocy lekarskiej potrzebujemy. I rzeczywiście sytuacja wygląda dość rozpaczliwie.

Strzyżów awansował na siedzibę powiatu i w związku z tym wzrosły potrzeby

w dziedzinie służby zdrowia, znacznie większa jest liczba pacjentów, wzrosła ilość wyjazdów w teren — itd.

Wydawałoby się, że w stosunku do zwiększonych potrzeb polepszyły się warunki pracy miejscowych lekarzy. W rzeczywistości wygląda to jednak inaczej. Personel lekarski pracuje w niepowiększonym składzie, ciężkie są warunki lokalowe w których mieści się ośrodek zdrowia, a najbardziej kłopotliwe jest to, że ani ośrodkiem ani żaden z lekarzy nie posiadają żadnego środka lokomocji. Stąd też nie są oni w stanie udzielić natychmiastowej pomocy chorym w terenie i bardzo często są bezradni wobec wypadków, gdy chodzi o życie i zdrowie człowieka.

Jeżeli innych trudności (lokalowe, personalne itp.) nie można szybko usunąć, tak problem zaopatrzenia lekarzy w odpowiednie środki lokomocji, przy dobrych chęciach dałoby się dawno już rozwiązać. Dziwne jednak stanowisko wobec tej sprawy zajmuje Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Rzeszowie i Wydz. Zdrowia Przem. WRN.

Jeżeli innych trudności (lokalowe, personalne itp.) nie można szybko usunąć, tak problem zaopatrzenia lekarzy w odpowiednie środki lokomocji, przy dobrych chęciach dałoby się dawno już rozwiązać. Dziwne jednak stanowisko wobec tej sprawy zajmuje Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Rzeszowie i Wydz. Zdrowia Przem. WRN.

Na fundusz MDK

Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społ. przy PMRN w Rzeszowie — 1145 zł 50 gr, PWRN Wydział Przemysłu w Rzeszowie — 98 zł, Insp. Kontr. Rew. przy PWRN w Rzeszowie — 372 zł, Urząd Pocztowo-Telek. w Rzeszowie Nr 2 — 706 zł, Rzeszowie. Biuro Sprzed. Żel. i Wyrob. Metal. w Rzeszowie — 424 zł 60 gr, Zjed. Budow. Miej. Oddz. Produkcji w Rzeszowie — 218 zł, Okręg. Przed. Handlu Opałem w Rzeszowie — 493 zł, Spółdz. Inwal. w Rzeszowie — 478 zł, Izba Rzemieślnicza w Rzeszowie — 120 zł 45 gr.

Nie śpieszą z zakończeniem robót

czyżby Przedsiębiorstwo Robót Kanalizacyjnych w Rzeszowie zapomniało o rozkopanych chodnikach na ulicy Killińskiego i Wojskowej.

Jeśli tak, to przypominamy, że czas byłoby zakończyć już te prace. HC

Ze sportu

ZS Stal przed Kolejarzem w mistrzostwach pływackich województwa

W dniach 13 i 14 bm. na basenie „Sparta“ w Rzeszowie odbyły się II wojewódzkie Mistrzostwa Pływackie. Na starcie staneli zawodnicy Stali, Kolejarza, Sparty i LZS. W czasie zawodów Cieszyński (Kolejarz Przemysł) pobił rekord województwa na 100 m st. dow. uzyskując 1.12,2. Cieszyński (Kolejarz Przemysł) na 100 m st. klasycznym — 1.31,9 oraz na 200 m st. klasycznym 3.20,2, a Petruszewicz (Kolejarz Przemysł) na 200 m st. dowolnym 2.37,4.

WYNIKI TECHNICZNE: KOBIETY — 100 m dow. — 1) Jankisz (Stal) 1.55,0, 2) Puc 2.07,3, 3) Perdeus 2.15,9 (wszystkie Stal). 100 m st. klasycznym 1) Witkowska 1.51,5, 2) Puc 1.54,8, 3) Han 2.00,6 (wszystkie Stal). 100 m st. grzbietowym — 1) Han 2.00,4, 2) Witkowska 2.04,5, 3) Haber Kol. 2.38,0.

JUNIORZY — 50 m st. dow. — 1) Kula Sparta 35,0, 2) Gerwatowski 36,2, 3) Strzyżowski 38,0 (oba Stal). 100 m dowolnym — 1) Jankisz Stal 1.13,4, 2) Cieszyński Kol. 1.13,5, 3) Gerwatowski 1.25,2, 200 m dow. — 1) Petruszewicz Kol. 2.37,4, 2) Cieszyński 3.02,5, 3) Frączek Sparta 3.33,0. 100 m klas. — 1) Cieszyński Kol. 1.31,9, 2) Zderski 1.41,7, 3) Szczerbaty 1.46,2 (oba Stal). 200 m klas. — 1) Cieszyński 3.20,2, 2) Zderski 3.39,3, 3) Szczerbaty 3.55,0. 50 m motyl. — 1) Pokrywka Kol. 45,0, 2) Petruszewicz Kol. 46,0, 3) Krechel Sparta 50,6.

MEZCZYŹNI — 100 m dow. — 1) Lalicki Stal 1.23,4, 2) Pokryw-

ka Kol. 1.23,8, 3) Wielbuksi Kol. 1.27,8. 200 m dow. — 1) Głowacki Kol. 2.49,4, 2) Gładziak Sparta 3.10,7, 3) Lalicki Stal 3.30,1. 400 m dow. — 1) Głowacki 6.18,1, 2) Gładziak 7.14,5, 3) Wróbel 7.42,7. 1500 m dow. — 1) Wróbel Stal 30.48,0, 2) Lalicki Stal 31,23, 3) Mur myllo Kol. 31.42,7. 100 m klas. — 1) Pawłowski Stal 1.38,5, 2) Meltzner Kol. 1.39,5, 3) Zderska 1.42,2. 200 m klas. — 1) Wilk 3.25,8, 2) Pawłowski 3.34,0, 3) Łoza Kol. 3.39,8. 100 m grzbiet. — 1) Dawidowicz Kol. 1.27,9, 2) Świdler Sparta 1.42,6, 3) Moskałewski Kol. 1.43,5. 200 m grzbiet. — 1) Dawidowicz 3.24,7, 2) Moskałewski 4.00,6.

Sztafeta 5x50 m dow. Juniorów — 1) Stal — 3.01,1, 2) Kolejarz — 3.05,8, 3) Sparta — 3.25,9. 4x50 st. zmiesz. — 1) Kolejarz — 2.47,0, 2) Stal — 2.54,6, 3) Sparta — 3.01,2.

OGłoszenia drobne

Różne

Zawiadomienia

RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO BAZA ODPADÓW HUTNICZYCH w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5. prowadzi sprzedaż

po cenach przystępnych i w dużym wyborze ODPADY HUTNICZE UŻYTKOWE (żelaza)

które mogą nabyć wszystkie instytucje społeczne, rzemiosła prywatne i indywidualni odbiorcy. K-322

Wzrasta udział w III Ogólnopolskim Konkursie Recytatorów

III Ogólnopolski Konkurs Recytatorów, organizowany w roku 1955, obchodzony jako Rok Mickiewiczowski, trwać będzie w miesiącach wrześniu i październiku. Do konkursu zgłosiło się dotychczas 44 uczestników z naszego miasta.

Konkurs obejmuje trzy grupy repertuarowe: prozę, poezję i satyrę, a recytatorzy przygotowują najmniej po jednym utworze z każdej grupy ze specjalnym uwzględnieniem twórczości Mickiewicza. W kategorii artystyczno-zawodowej przewidziane są nagrody od 4—2 tys. zł, w kategorii amatorów, młodzieży akademickiej i szkół zawodowych od 3—1 tys. zł oraz inne nagrody. Zgłoszenia można składać w dalszym ciągu.

Wykonali plan w 111 proc.

Wytwórnia Wyrobów Papierniczych Zakładów Przemysłu Terenowego — plan miesiąca lipca br. wykonana w 111 proc. Mimo trudności z braku surowców i spóźnionych dostaw papieru — wytwórnia ta jest dotychczas jedyną w kraju, która wykonuje systematycznie plany każdego miesiąca w resorcie przemysłu terenowego.

Mając na uwadze zbliżający się rok szkolny wytwórnia zępatruje sklepy w bruliony i zeszyty w wystarczającej ilości i to nie tylko nasze województwo, ale i inne.

Do produkcyjnych w tym zakładzie należących należy Władysław Rządęczkę oraz Janinę Leško, wyrabiające około 200 proc. normy przy

szyciu brulionów, Jana Trzynie, który przy obsłudze krawarki — gilotyny wykonuje 190 proc. normy, Tadeusza Gieronia, produkującego intro ligatora, Zofię Gąsior i innych.

Piszą młodzi górnicy

Do tych, których bardzo interesują warunki pracy górników należą rodzice młodych chłopców, którzy obfali sobie ten zawód.

Julek Jachoń z kopalni Głędzina pisze do rodziców:

„Już całkowicie przyzwyczaiałem się do tutejszego życia z dala od domu. Jest mi tutaj równie dobrze. Pracuję nadal w kopalni „Piast“ na dole. Bardzo mi to odpowiada, bo wynagrodzenie mam większe. Przy tym nasza kopalnia zawsze wysoko przekracza plany miesięczne, zarabiamy bardzo dobrze“.

Józef Białek również pracownik kopalni „Piast“ tak pisze:

„W Domu Górniczym zapewniono nam ciągłą opiekę lekarską. Sam niedawno byłem chory, ale dzięki usilnym staraniom lekarza wróciłem do zdrowia.“

Bardzo się przyzwyczaiałem do książek i chętnie je czytam w godzinach wolnych od pracy. Kolegów mam bardzo miłych i wesółych. Dotychczas potrafiłem się z sobą zżyć. Ciekaw jestem tylko co słychać u Was, dlatego też proszę o drugi list“.

Czwartek 18 sierpnia

RZESZÓW Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Rio Escondido — godz. 15, 18 i 20 PRZODOWNIK (ul. Patrowskie go) — Lut szczęścia — godz. 17 i 19 WDK (ul. Okrzei 7) nieczynne

Teatr PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Roman tyści“ — godz. 19

Radio Program I — na fall 1322 m Program dnia 5.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00. 5.10 Poranne rozmaitości rol-

nice 5.30 Swojskie melodie 5.40 Gimnastyka 6.15 Sully orkiestrowe 6.30 Kalendarz radiowy 6.45 Gimnastyka 7.15 Muzyka rozrywkowa 7.45 Z piosenka do pracy 8.05 Koncert 8.30 Aud. dla dzieci 9.00 Piękne głosy 9.40 Utwory organowe 10.00 Koncert życzeń 11.00 „Dępsza“ opow. T. Szczepikin — Kupiernik 11.30 Muzyka i aktu alności 12.10 Przegląd prasy to lecznej 12.15 Utwory na saksofon 12.30 Radziecka muzyka ludowa 12.50 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Malowane piosenki“ aud. dla dzieci 16.05 „Czy budynki mogą ulegać konfekcji“ pog. 16.15 Koncert rozrywkowy 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Dawne polskie pieśni ludowe 17.55 Utwory fortepianowe 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 „Sylwetki kompozytorów“ Giuseppe Verdi 18.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna 20.30 Koncert życzeń dla wsi 21.00 Odpowiedzi „Fali 49“ 21.12 Muzyka taneczna 21.40 Wiersze Tadeusza Gajcego 22.00 Kronika sportowa 22.10 Arcydzieła muzyki kameralnej 22.40 Melodie na dobranoc.

Program II — na fall 387 m Program dnia 5.30 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.50. Od godz. 5.37 do 7.45 transmisja z nr. 1 7.45 Przerwa 13.10 Od melodii do melodii 14.10 Utwory wionoczelowe 14.30 Melodie operetkowe 15.25 Koncert popularny 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 „Daszenka“ opow. dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Polskie pieśni ludowe 18.20 Muzyka rozrywkowa 18.45 Zagadka naukowa 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Reportaż literacki 19.40 Koncert chóru 20.00 Utwory skrzypcowe 20.30 Nad książkami Stanisława Zielińskiego 21.50 Ułubieni piosenkarze 22.20 „Perla“ odc. pow. J. Steinbecka 22.40 Muzyka taneczna 23.10 Muzyczne krajobrazy.

Dalszy ciąg obrad konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

GENEWA (PAP). Od kilku dni obrady uczonych w Genewie toczą się nie na posiedzeniach plenarnych, lecz w sekcjach, gdzie są omawiane zagadnienia czysto techniczne. Niemniej jednak poruszane przez nich sprawy mają pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Sekcja fizyki i reaktorów rozpoczęła 16 sierpnia pod przewodnictwem wybitnego fizyka włoskiego, profesora E. Amaldi dyskusję nad różnymi typami reaktorów doświadczalnych i przebiegającymi w nich procesami.

Zakończenie konferencji na rzecz zakazu broni atomowej

PEKIN (PAP). Z Tokio do nasza, że 15 bm. odbyło się tam końcowe posiedzenie międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej. Na posiedzeniu uchwalono tekst apelu do narodów świata.

Sekcja chemii, metalurgii i technologii omawia niezwykle ważne zagadnienia otrzymywania metalicznego uranu i toru, stanowiących paliwo atomowe w reaktorach. Rozpatrywano warunki zapewniające odpowiednią wytrzymałość tym materiałom i czystość, gdyż najdrobniejsze zanieczyszczenie zwłaszcza takimi substancjami jak bor czy beryl, powoduje wychwytywanie neutronów, zakłócając proces odbywający się w reaktorze.

Sekcja biologii i medycyny obradowała 16 sierpnia pod przewodnictwem wybitnego uczonego radzieckiego, prezesa Ukraińskiej Akademii Nauk, prof. A. W. Paładina. Tematem obrad było

zastosowanie izotopów promieniotwórczych w fizjologii zwierząt i biochemii.

Uprzemysłowienie Jugosławii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Belgradu: W ostatnich latach Jugosławia osiągnęła poważne sukcesy w dziedzinie industrializacji. W okresie od 1946 r. do 1954 r. zbudowano ponad 200 nowych przedsięwzięć, w tym zakłady hutnicze, kombinaty koksownicze, fabryki samochodów itd. Przemysł jugosłowiański produkuje obecnie samochody ciężarowe, rowery oraz szereg wyrobów elektrycznych: odbiorniki radiowe, aparaty telefoniczne i maszyny do liczenia. W 1954 r. wyprodukowano 12 razy więcej wyrobów elektrycznych niż w roku 1939. Przetwórstwo ropy naftowej wzrosło z 97.380 ton w 1939 roku do 664.420 ton w 1954 roku.

Wokół sprawy Goa

DELHI (PAP). 15 bm. policja portugalska otworzyła ogień do bezbronnego Hindusa, który demonstrował na rzecz wcielenia terytorium Goa do republiki indyjskiej. Komitet wyzwolenia Goa podaje do wiadomości, że pod kulami policji portugalskiej zginęło około 30 Hindusów a kilkudziesięciu odniosło rany. W związku z tymi wydarzeniami premier Indii Nehru potępił w wygłoszonym 16 bm. w parlamencie przemówieniu postępowanie władz portugalskich, określa je jako „brutalne i nie-ludzkie”. „Zachodzi pytanie — powiedział Nehru — czy może być usprawiedliwiony rząd, który zabija bezbronną ludźmi zachowujących się spokojnie”. Rząd indyjski — oświadczył dalej Nehru — będzie nadal dążył do przyłączenia Goa do Indii, jednakże kontynuować będzie w tej sprawie swą politykę pokojową nie uciekając się do akcji zbrojnej.

WARSZAWA. Delegaci młodzieży hinduskiej, Goa, Portugalii i kolonii portugalskich na V Światowy Festiwal Młodzieży złożyli 15 bm. w Warszawie oświadczenie, w którym domagają się rozwiązania problemu Goa, Damanu i Diu w drodze pokojowych rokowań między rządami Indii i Portugalii, zgodnie z interesami i pragnieniami młodzieży oraz narodów zamieszkujących te terytoria.

Odgłosy Festiwalu w Warszawie ZSRR

„Komsomolska Prawda” w artykule wstępnym pt. „Jedność, przyjaźń i pokój” pisze m. in.: „Wielką jest zasługa gościnnych gospodarzy — młodzieży polskiej, że tradycyjnie święto młodego pokolenia, pokaz kultury i sportu, potężne spotkanie młodzieży przagnęło lepiej poznać się wzajemnie — odniosło taki sukces.

„Komsomolska Prawda” i „Moskowskiej Komsomolec” zamieściły liczne wypowiedzi uczestników Festiwalu. Dzienniki publikują tekst apelu uczestników Festiwalu do młodzieży świata i sprawozdanie komitetu organizacyjnego o przebiegu Festiwalu.

Francja

„Humanité” z dnia 16 bm. zamieszcza pod nagłówkiem „Zakończenie Festiwalu w Warszawie, fotografie, pod którą widnieje napis: „Młodzież spotkała się po raz ostatni w niedzielę po południu, by powiedzieć sobie „Do widzenia”.

Czechosłowacja

W dzienniku „Młoda Fronta” M. Vecker przewodniczący delegacji czechosłowackiej na Festiwal pisze: „Młodzież 114 krajów wyraziła w Warszawie swoją zdecydowaną wolę nieszczerzenia sił w walce o pokojowe współzycie narodów. Powracamy z Festiwalu do domów z jeszcze silniejszym przekonaniem o słuszności naszego socjalistycznego budownictwa, z przekonaniem, że pokój zwycięży na całym świecie”.

W KWESTII SUDAŃSKIEJ

Rozbieżności angielsko-egipskie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS pisze w korespondencji z Kairu: Między Egiptem a Wielką Brytanią wynikły ostatnio rozbieżności w sprawie powołania komisji międzynarodowej mającej nadzorować wybory w Sudanie. Utworzenie tej komisji przewiduje układ angielsko-egipski z 12 lutego 1953 roku. Po trzyletnim okresie przejściowym, w ciągu którego nastąpić ma w Sudanie zniesienie kondominium angielsko-egipskiego oraz ewakuacja wojsk angielskich i egipskich, ludność Sudanu zostanie wezwana do wyboru na początku 1956 r. zgromadzenia ustawodawczego, mającego opracować konstytucję i ustalić sytuację zewnętrzną kraju. Wybory mają odbyć się pod kontrolą komisji międzynarodowej, w której skład wejdą trzej przedstawiciele Sudanu oraz po jednym przedstawicielu z Ramienia Egiptu, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Indii (ten ostatni ma być przewodniczącym komisji).

Po decyzji Związku Radzieckiego zmniejszenia liczebności sił zbrojnych

Oświadczenie ministra Dullesa

NOWY JORK (PAP) 16 sierpnia odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa w Departamencie Stanu. Na konferencji tej sekretarz stanu USA Dulles złożył oświadczenie stwierdzając, że Stany Zjednoczone z zadowoleniem witają decyzję rządu radzieckiego w sprawie zredukowania liczebności sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 640 tysięcy żołnierzy.

Czy Anglia pójdzie śladami ZSRR?

LONDYN (PAP) Londyński korespondent agencji France Presse donosi, że w brytyjskich kołach politycznych przypuszcza się, iż Anglia zamierza w bieżącym roku zmniejszyć wydatki na cele wojskowe, a być może również stan liczebny armii. Decyzja ta miałaby stanowić odpowiednik uchwały rządu radzieckiego, który

zmniejszył swe siły zbrojne o 640 tys. żołnierzy. Oprócz tego na decyzję taką miałyby wpłynąć względy polityki wewnętrznej, jak również trudności gospodarcze, jakie przeżywa obecnie Anglia. Korespondent dowiadytuje się, że sprawa ta była przedmiotem konferencji, jaka 16 bm. odbył premier Eden z ministrem obrony, Lloydem.

Rolnicy amerykańscy w Kazachstanie

MOSKWA (PAP) Przebywająca w Kazachstanie delegacja rolników amerykańskich zwiedziła 15 sierpnia centralną stację doświadczalną na kazachskiego instytutu hodowlanego, leżącą w odległości 80 km od Alma-Aty u stóp gór Ała-Tau.

Rolnictwo Kazachskiej SRR wydało przyjęcie na część amerykańskiej delegacji rolniczej. Gościom wręczono dar — kazachskie stroje ludowe.

W drodze powrotnej do Alma-Aty delegacja podzieliła się na dwie grupy i odwiedziła podmiejskie kolchozy, w tym kolchoz „Luczwestoka”. Doskonale zagospodarowane fermy hodowlane, sady owocowe, winnice i pasieki wywarły a gościom dobre wrażenie.

Z pobytu w USA rolników radzieckich

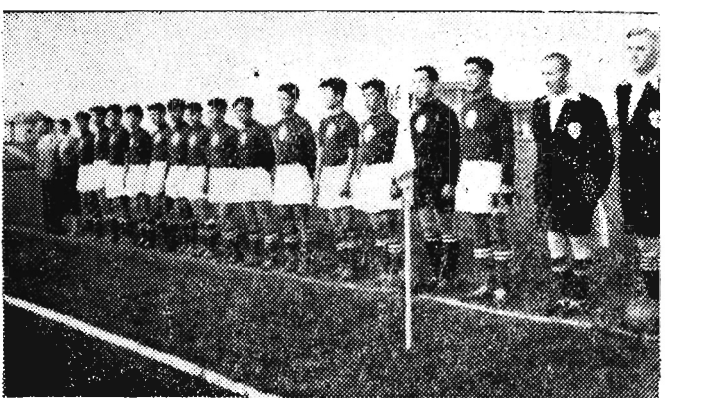
NOWY JORK (PAP) Podróż delegacji rolników radzieckich po Stanach Zjednoczonych zbliża się ku końcowi. Ostatnio zwiedzili oni obszary rolnicze w rejonie Wielkich Jezior. Dnia 15 bm. delegacja udała się drogą lotniczą z Chicago do East-Lansing (stan Michigan) Wzięcia tam ona udział w otwarciu wystawy „wieku mechanizacji rolnictwa”, zorganizowanej przez uniwersytet stanu Michigan.

Sport

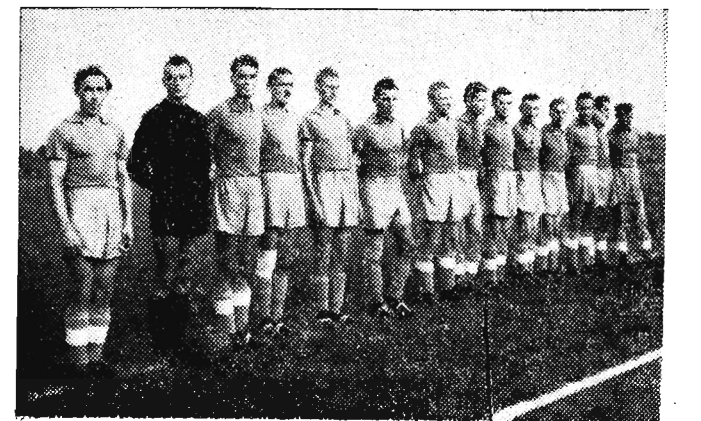
Wyniki spotkań ligowych

Guardia (W-wa) — CWKS 3:2 (2:0).
Stal (Sosnow.) — Lechia (Gdańsk) 0:2 (0:0).
Polonia (Byt.) — Górnik (Rad.) 6:0 (5:0).
Garbarnia — Kolejorz Poznań 2:0 (1:0).
Guardia (Byd.) — Gwardia (Kr.) 0:1 (0:1).
Włókieniarz Łódź — Ruch 0:0.
W tabeli ligowej prowadzi Włókieniarz — 16 pkt przed Gwardią (W-wa) — 15 pkt, CWKS, Stalą (Sosn.) i Gwardią (Kraków) po 14 pkt. Dalsza kolejka spotkań ligowych odbędzie się w najbliższą niedzielę 21 bm.

PO MECZU PHENIAN — RZESZÓW



REPREZENTACJA PIŁKARSKA PHENIANU



REPREZENTACJA RZESZOWA

Foto — Popłajkowski

Zaniepokojenie w Anglii z powodu wzmożenia działalności IRA

LONDYN (PAP). Cała prasa angielska w dalszym ciągu z zaniepokojeniem komentuje przeprowadzone ostatnio akcje przeciwko wojskom brytyjskim przez grupy IRA (Irlandzkiej Armii Republikańskiej — podziemnej organizacji walczącej o przyłączenie Irlandii północnej do Republiki Irlandzkiej). W ciągu ostatnich kilku dni grupy IRA dokonały napadu na magazyny broni armii brytyjskiej, przy czym udało im się zabrać znaczne ilości uzbrojenia. Policja i wojsko angielskie — jak podaje prasa — strzegą pilnie portów i lotnisk w celu zapobieżenia wywozowi broni i amunicji, zdobytych przez IRA. Na całym terytorium Anglii policja intensywnie poszukuje sprawców napadów na magazyny broni. Dzienniki podają, że sprawa wzmożonej działalności IRA była również przedmiotem obrad

na poniedziałkowym posiedzeniu rządu brytyjskiego. Dziennik „News Chronicle” pisze, że do Irlandzkiej Armii Republikańskiej należy około 8 tys. członków, z czego 2 tys. zamieszkuje terytorium Wielkiej Brytanii.

Zwołanie zjazdu KP Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). — Dziennik „Ny Dag” podaje, że 13 sierpnia odbyło się w Sztokholmie posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji. Plenum powzięło uchwałę o zwołaniu XVII Zjazdu Komunistycznej Partii Szwecji. Zjazd odbędzie się w Sztokholmie w dniach 28—31 grudnia br.

Ze świata

ZACHODNIO - NIEMIECKI PRZEMYSŁ LOTNICZY GOTOWY DO PRODUKCJI ZBROJENIOWEJ

BERLIN. Ukazujące się w Duesseldorfie pismo „Industrie Kurier” — organ przemysłowców Nadrenii i Ruhry — stwierdza, że zachodnio-niemiecki przemysł lotniczy gotowy jest do podjęcia produkcji samolotów wojskowych. Pismo wymienia m. in. następujące fabryki: „Daimler Benz AG”, „Fockewulf” w Bremie. Pismo stwierdza, że również zakłady Heinkla i Messerschmitta będą wkrótce mogły produkować samoloty wojskowe.

DALSZY WZROST CEN W NIEMCZACH ZACHODNICH

BERLIN. Federalny urząd statystyczny w Wiesbaden opublikował dane świadczące o dalszym wzroście cen i pogorszeniu się stopy życiowej ludności Niemiec zachodnich. Według obliczeń tego urzędu, nastąpił zwiększony wzrost cen artykułów żywnościowych.

PIERWSZE STATKI PRZEPLYNĘŁY PRZEZ SŁUŻĘ GORKOWSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ

MOSKWA. 14 sierpnia odbyła się w mieście Gorki uroczystość otwarcia żeglugi przez kanał i 14 służbę gorkowskiej elektrowni wodnej.

ZAMORDOWANIE JEDNEGO Z PRZYWÓDCÓW RUCHU CHŁOPSKEGO NA SYCYLI

RZYM. Jak donosi dziennik „Unita” agenci obserwatorów sycylijskich zamordowali jednego z przywódców ruchu chłopskiego na Sycylii — komunistę Giuseppe Spagnolo. W 1946 r. Spagnolo był merem miasta Cattolica Eraclea (prowincja Agrigento).

ZADANIA KOLEJARZY ANGIELSKICH

LONDYN. Jak donosi agencja Reutersa, Zjednoczony Związek Zawodowy Maszynistów Parozowozowych i Palaczy zażądał polepszenia warunków pracy 70

tysięcy swych członków. Przed dwoma miesiącami członkowie tego związku zawodowego strajkowali 17 dni, domagając się podwyżki płac.

FRANCUZI NARUSZAJĄ POROZUMIENIE GENEWSKIE

HANOI. Jak donosi radio wietnamskie, grupa łącznikowa Wietnamskiej Armii Ludowej w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie wystosowała do Międzynarodowej Komisji pismo stwierdzające, że strona francuska zatrzymuje ponad 2.000 jeńców wietnamskich i osób cywilnych, których lista została przekazana naczelnemu dowództwu sił zbrojnych Unii Francuskiej w roku ub. Nikt jednak z wymienionych na tej liście osób nie został dotychczas zwolniony.

STRAJKI W HOLANDII

HAGA. W dniach od 13 do 15 bm. w porcie rotterdamkim strajkowało kilka tysięcy dokerów, którzy domagali się poprawy warunków bytu. Właści-

ciele przedsiębiorstw portowych oświadczyli, że wszyscy uczestnicy strajku zostaną zwolnieni z pracy.

UKŁAD AMERYKAŃSKO-IRAŃSKI

NOWY JORK. Departament Stanu w Waszyngtonie zakomunikował że Stany Zjednoczone i Iran podpisały 15 sierpnia w Teheranie „układ o przyjaźni, stosunkach ekonomicznych i prawach konsularnych”. Układ zawiera m. in. artykuły dotyczące importu i eksportu, żeglugi, jak również innych zagadnień „dotyczących sytuacji i działalności obywateli i przedsiębiorstw każdego z sygnatariuszy na terytorium drugiego sygnatariusza”.

(PAP)